



Ale to już było... czyli co archiwa mogą mieć wspólnego z edukacją?

Violetta URBANIAK

Ale to już było i nie wróci więcej... – głoszą słowa popularnej piosenki, jednakże przekora właściwa niemal każdemu historykowi archiwista każe zapytać: ale czy na pewno? Odpowiedzi nie trzeba daleko szukać – znajdziemy ją w refrenie – *Ale to już było, znikło gdzieś za nami, choć w papierach lat przybyło, to naprawdę wciąż jesteśmy tacy sami* – oraz w... przeszłości¹.

Wystarczy cofnąć się o 20, 50, 100, 200 czy 500 lub więcej lat, by odnaleźć odpowiedź na pytania: jacy jesteśmy teraz, a jacy byliśmy w przeszłości? Jacy byli nasi przodkowie? Czy różnimy się od nich i jak bardzo? Jak postąpilibyśmy, będąc na ich miejscu? A może zdarzyły się nam analogiczne sytuacje, tylko nie dostrzeżliśmy tego lub nie chcemy o nich pamiętać? Jak się wówczas zachowaliśmy – jak oni czy inaczej?

Na początku XXI wieku jeszcze nie możemy podróżować w czasie, ale w przeszłość tak – wystarczy znaleźć najbliższą stację o nazwie „archiwum”, by rozpocząć podróż. Stacji takich jest wiele – w całej Polsce aż 33 z 40 oddziałami, w tym 4 w samej Warszawie². Tworzą swego rodzaju sieć archiwów

państwowych (zob. mapka na następnej stronie)³, z których każde posiada własną stronę internetową. Trzeba tylko skorzystać z dowolnej wyszukiwarki (wpisując np. Archiwum Państwowe w Warszawie), by trafić pod właściwy adres, czyli do archiwum.

Czym jest archiwum? Instytucją kultury, podobnie jak biblioteka czy muzeum. Jest także urzędem administracyjnym (bo zaspokaja bieżące potrzeby obywateli, różnych instytucji oraz firm), urzędem zaufania publicznego (bo jest uprawnione do wydawania z materiałów archiwalnych uwierzytelnionych odpisów, wypisów, wyciągów i kopii) i jednocześnie placówką naukową (bo publikuje źródła i pomoce archiwalne oraz prowadzi badania w dziedzinie archiwistyki)⁴.

Komu archiwa są potrzebne? Człowiekowi – wszak zostały stworzone przez niego i dla niego. Są z nim od momentu, gdy nauczył się pisać i zrozumiał, że w pewnych okolicznościach słowo pisane waży więcej niż mówione. O ich znaczeniu

Piotrkowie Trybunalskim (z oddziałem w Tomaszowie Mazowieckim), Płocku (z oddziałami w Kutnie i Łęczycy), Poznaniu (z oddziałami w Gnieźnie, Koninie, Pile, Przemyślu, Radomiu, Rzeszowie (z oddziałem w Sanoku), Siedlcach, Suwałkach (z oddziałem w Etku), Szczecinie (z oddziałami w Międzyzdrojach i Stargardzie Szczecińskim oraz ekspozyturą w Strzmielu), Toruniu (z oddziałem we Włocławku), Warszawie (z oddziałami w Grodzisku Mazowieckim, Łowiczu, Mławie, Otwocku, Puttusku, Milanówku i ekspozyturą w Nidzicy), Wrocławiu (z oddziałami w Bolestawcu, Jeleniej Górze, Kamieńcu Żąbkowickim, Legnicy), Zamościu i Zielonej Górze oraz trzy archiwa centralne: Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Akt Nowych, Narodowe Archiwum Cyfrowe.

³ <https://www.archiwa.gov.pl/pl/o-nas/archiwa-pa%C5%84stwowe/zasi%C4%99g-terytorialny-archiw%C3%B3w-pa%C5%84stwowych>

⁴ Maciejewska W. [red.] *Polski słownik archiwalny*, Warszawa 1974, s. 19.

¹ *Ale to już było* – Maryla Rodowicz (wykonanie), Andrzej Sikorowski (słowa i muzyka).

² Archiwa Państwowe w: Białymstoku (z oddziałem w Łomży), Bydgoszczy (z oddziałem w Inowrocławiu), Częstochowie, Elblągu (z siedzibą w Malborku, Gdańsku (z oddziałem w Gdyni), Gorzowie Wielkopolskim, Kaliszu, Katowicach (z oddziałami w Bielsku-Białej, Cieszynie, Gliwicach, Pszczynie, Raciborzu (z ekspozyturą w Żywcu), Kielcach (z oddziałem w Sandomierzu), Koszalinie (z oddziałami w Słupsku i Szczecinku), Krakowie (z oddziałami w Nowym Sączu i Tarnowie oraz ekspozyturami w Nowym Targu i Spytkowicach), Lesznie, Lublinie (z oddziałami w Chetmie, Kraśniku i Radzynie Podlaskim), Łodzi (z oddziałem w Sieradzu), Olsztynie (z oddziałem w Nidzicy), Opolu,



świadczy to, że pierwsze z nich powstawały w pobliżu siedzib lokalnych instytucji kościelnych (np. na terenie Azji Mniejszej, Syrii i Mezopotamii odnaleziono pod ruinami świątyń i pałaców archiwa w postaci glinianych płytek z pismem klinowym) lub samego władcy (wskazuje na to pochodzenie terminu „archiwum” – od greckiego słowa archeion, oznaczającego budynek będący siedzibą władcy), któremu towarzyszyły w jego podróżach (zwyczaj wożenia archiwów przez panujących był powszechny od czasów starożytnych do epoki nowożytnej włącznie), pełniąc funkcję użytkową, praktyczną, ponieważ zawierały informacje niezbędne do zarządzania państwem, tj. o aktualnych sojuszach, zobowiązaniach czy finansach. Siłą archiwów była zawsze wiedza. Przekonał się o tym w praktyce m.in. Jan Zamoyski (kanclerz wielki koronny od 1576 roku i hetman wielki koronny od 1578 roku), gdy jako sekretarz królewski zajął się porządkiem archiwum na Wawelu. By uporządkować archiwum koronne, musiał najpierw... przeczytać wszystkie zgromadzone w nim dokumenty, zrobić notatki o ich treści i nadać im określony układ. W ten sposób uzyskał wiedzę zarówno o sojuszach politycznych państwa polskiego, jak i ówczesnej gospodarce, zwłaszcza o polityce rozdawniczej

królów (przekazywanie królewskich w dzierżawę, warunki dzierżawy, nominacje na urzędy). Wiedza ta miała okazać się bezcenna – dzięki niej za panowania Stefana Batorego stał się drugą osobą w państwie, tuż po królu. Także w naszych czasach wiedza zawarta w archiwach oraz ich znaczenie praktyczne nie przestały stanowić o sile tych instytucji, tylko że w przeciwieństwie do epok minionych są one dostępne dla wszystkich.

Archiwa są potrzebne materiałom archiwalnym, ponieważ troszczą się o nie – zarówno o te już znajdujące się w magazynach archiwalnych, jak i te, które dopiero do nich trafią. Zadaniem archiwów jest bowiem kształtowanie, zabezpieczanie, gromadzenie, opracowywanie oraz trwałe przechowywanie i udostępnianie archiwaliów⁵.

Patrząc z tej perspektywy na archiwa, warto zacytować następującą radę: *Nie niszczyć nigdy żadnego pisma, nawet gdyby wydawało się, że nie posiada ono żadnej wartości. Po siedmiu latach stanie się ono interesujące. Po upływie dalszych siedmiu lat uznane, iż warto je było zachować. W dwadzieścia lat później stanie się ono użyteczne i nabierze wartości, a nim upłynie wiek, będzie uznane za bardzo cenne⁶.* W tym kontekście warto spojrzeć inaczej na stopy wydawałoby się bezużytecznych papierów, które każdy z nas przechowuje w licznych szufladach, szafach czy w postaci plików zapisanych na twardych dyskach i poczekać z ich wyrzucaniem czy usuwaniem, ponieważ dla przyszłych pokoleń mogą stać się świadectwem naszych czasów, podobnie jak te przechowywane w archiwach, które współcześnie pomagają nam uczyć się myśleć, łączyć fakty, wyciągać wnioski, dyskutować, poznawać prawa i obowiązki obywateli funkcjonujących w realiach demokratycznego państwa czy dostrzegać różnorodność i zarazem jedność kulturową naszego społeczeństwa, naszą przeszłość i przyszłość. Gromadzone przez stulecia w archiwach dokumenty

⁵ Ibidem.

⁶ Pańków S. *Archiwa*, Warszawa 1969, s. 7.

pozwalają na bezpośrednie zetknięcie z dziejami ojczystymi, historią państwa i narodu, z poszczególnymi wydarzeniami i ich bohaterami, ale też ze zwykłymi ludźmi i problemami ich dnia codziennego. Można powiedzieć, że archiwa w ten sposób przechowują i pielęgnują pamięć narodu.

Refleksje te skłaniają do zastanowienia się nad możliwością współpracy szkoły i archiwum w procesie kształcenia i wychowania młodzieży – przyszłych pokoleń społeczeństwa obywatelskiego i społeczeństwa wiedzy. W ramach tej współpracy archiwum może zaoferować bardzo wiele, poczynając od podstawy, czyli zapoznania ucznia z warsztatem pracy historyka, a więc narzędziami niezbędnymi do prowadzenia badań źródeł archiwalnych, umożliwiającymi ich poznanie, odczytanie informacji źródłowej, krytykę źródeł, ustalanie i wyjaśnienie faktów historycznych oraz ich syntezę.

W ramach zapoznawania się z warsztatem pracy historyka u źródeł, czyli w archiwum, uczniowie mają możliwość nie tylko kontaktu z różnymi formami przekazu źródłowego, jak np. rękopisami, maszynopisami, drukami, fotografiami, plakatami, afiszami, planami, mapami, ale i praktycznego sprawdzenia swoich sił w pracy z nimi. W ten sposób mogą doświadczyć uroków pracy np. ze źródłem:

- rękopiśmiennym, które nieraz trzeba samodzielnie odczytać, składając słowa litera po literze, co zmusza często do myślenia, ponieważ pojawiają się w nim wyrazy współcześnie nieznane; do analizy typografii i okoliczności, w jakich badany dokument powstał;
- drukowanym, które gwarantuje wprawdzie szybki dostęp do informacji, „wyciągnięcia” ze źródła większej ilości danych, ale nie zapewnia tak magicznego kontaktu ze źródłem, jaki daje rękopis, gdyż koncentruje uwagę odbiorcy na samej treści;
- fotograficznym, które angażując wzrok odbiorcy, ma tę zaletę, że zapewnia łatwy i szybki dostęp do informacji, a tym samym bezpośredni kontakt z przeszłością, otwiera bowiem okno do momentu zatrzymanego w czasie, dostarczając masę informacji o latach, w których powstało oraz o uchwyconych w kadrze obiektach, zmusza przy tym odbiorcę do zadawania pytań.

Mając dostęp do tak różnorodnych źródeł, uczniowie mogą spojrzeć na konkretny problem z różnych stron, a następnie potwierdzić lub zanegować wnioski, do jakich doszli w trakcie analizy innych źródeł.

Reasumując, współpraca z archiwum będzie zapewne sporym wyzwaniem i dla nauczyciela, i dla ucznia, jednakże będzie dawać również nowe możliwości, jak choćby:

- możliwość pracy z różnymi typami źródeł (w postaci skanów i kopii) – od dokumentów rękopiśmiennych, przez sporządzane na maszynie, fotografie, nagrania dźwiękowe, po filmy;
- pomoc uczniom w zrozumieniu, do czego historykowi służy źródło historyczne (w jaki sposób pomaga ono poznać i zrozumieć przeszłość, co można na jego podstawie o niej powiedzieć; na czym polega krytyka źródła);
- instruktaż dotyczący pracy ze źródłami do historii lokalnej;
- uzyskanie wiedzy historycznej oraz wiedzy o zasobie archiwum, zasadach korzystania z tego zasobu i z pomocy archiwalnych;
- uzyskanie umiejętności odszukania konkretnych dokumentów w zasobie archiwalnym za pośrednictwem tradycyjnych pomocy archiwalnych oraz udostępnionych online;
- inny styl nauczania niż w szkołach (nauka przez prezentowanie dokumentów, czyli tzw. kreatywna edukacja, tj. dotykanie, oglądanie, próba czytania);
- pomoc w zrozumieniu własnych korzeni, a przez to siebie samego i społeczeństwa, w którym żyjemy (odkrywanie własnej tożsamości).

Konkretnym przykładem takiej współpracy szkoły z archiwum mogą być dwa projekty edukacyjne. Pierwszy z nich Archiwum Państwowe w Warszawie realizuje od roku 2009 roku we współpracy z Mazowieckim Samorządowym Centrum Doskonalenia Nauczycieli. Jest to cykl warsztatów metodycznych przeznaczonych dla nauczycieli przedszkoli, szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych, poświęconych praktycznemu wykorzystaniu źródeł archiwalnych. Ich rezultatem są trzy publikacje obejmujące scenariusze lekcji, których autorami są uczestnicy zajęć warsztatowych („Archiwum jako warsztat pracy nauczyciela historii”, Warszawa 2010;

„Bez korzeni nie zakwitniesz – Warszawa moją małą ojczyzną”, Warszawa 2012; „Warszawski trudny czas, czyli stolica i jej mieszkańcy w świetle archiwaliów”, Warszawa 2015). Źródła archiwalne, które posłużyły do opracowania scenariuszy, są dostępne na stronie internetowej archiwum w postaci skanów gotowych do wykorzystania na lekcjach⁷. Zostały one umieszczone w trzech folderach: „Warszawa i warszawiacy w okresie pierwszej wojny światowej”, „Droga do wyborów w czerwcu 1989 roku”, „Bez korzeni nie zakwitniesz – Warszawa moją małą ojczyzną”.

Drugi projekt to cykl niekonwencjonalnych zajęć poświęconych archiwum, który został przygotowany i przeprowadzony wiosną 2016 roku dla studentów Uniwersytetu Dzieci, pierwszego i największego uniwersytetu dziecięcego w Polsce, który od 2007 roku zaprasza dzieci na wykłady i warsztaty. W ramach projektu zrealizowanego w Archiwum Państwowym w Warszawie młodzi uczestnicy zajęć poszukiwali w archiwum papierków po cukierkach, a przy okazji starali się znaleźć odpowiedzi na pytania: Czyje zdjęcia możemy znaleźć w archiwum? Dlaczego ktoś gromadzi sterty dokumentów i starych reklam? Kto to jest druciarz i jak wyglądały pieniądze sto lat temu? W ten sposób młodzi studenci mogli dowiedzieć się, jakie materiały przechowywane są w archiwum i dlaczego, jak wygląda praca archiwisty oraz jak należy chronić siebie i materiały archiwalne, by móc z nimi bezpiecznie pracować.

Innym przykładem działań edukacyjnych realizowanych przez Archiwum Państwowe w Warszawie są wydawnictwa przygotowywane tak, by mogły znaleźć zastosowanie na lekcji historii. Wśród nich należy wymienić komiks pt. „Koniec lata 1939” oraz katalogi wystaw organizowanych przez archiwum, jak np. „Vivat Konstytucja!” czy „I Warszawa nie zawiodła”. Pierwsze z nich, przeznaczone dla młodzieży szkolnej (poziom szkoły podstawowej i ponadgimnazjalnej), przybliży fakty i daty związane z wydarzeniami rozgrywającymi się w Warszawie od 23 sierpnia do 28 września 1939 roku, osoby w nich uczestniczące oraz samą stolicę – jej ulice oraz poszczególne obiekty architektoniczne. W założeniu autorów miało to pomóc uczniom opanować materiał poświęcony wojnie obronnej Polski w roku 1939 poprzez zastosowanie niestandardowej formy

przekazu łączącej komiks z materiałami archiwalnymi, ułatwiającej młodzieży wizualizację wydarzeń i atmosfery Warszawy sprzed ponad 70 lat. Dwie pozostałe publikacje nie są typowymi katalogami wystaw, to raczej publikacje im towarzyszące. Składają się z tekstów merytorycznych wprowadzających w temat wystawy oraz przybliżających konkretne wydarzenia, uzupełnionych materiałami źródłowymi w postaci ilustracji dokumentów eksponowanych na wystawach oraz fragmentów lub całych tekstów źródłowych. Publikacje te oraz inne wydawnictwa Archiwum Państwowego w Warszawie są dostępne w postaci plików PDF na stronie internetowej archiwum, wystarczy je tylko pobrać⁸.

Statym elementem działań edukacyjnych Archiwum Państwowego w Warszawie są też wystawy – plenerowe, tj. planszowe, oraz dostępne na stronie internetowej archiwum. Zaletą tych pierwszych jest to, że instytucje zainteresowane (np. szkoły) mogą je nieodpłatnie wypożyczyć⁹. W ten sposób mogą one „wędrować”, upowszechniając wiedzę o konkretnych wydarzeniach, materiałach archiwalnych i naturalnie o archiwum. Te drugie natomiast można wykorzystać na lekcji niemal natychmiast – wystarczy skorzystać z linku <http://www.warszawa.ap.gov.pl/p,131,wystawy-on-line>.

Kończąc ten przegląd propozycji edukacyjnych oferowanych przez Archiwum Państwowe w Warszawie, nie można nie wspomnieć o zajęciach w postaci lekcji w archiwum, w których uczestniczą uczniowie ze wszystkich typów szkół, wszak *historia magistra vitae est*, a archiwum jest najlepszym miejscem, w którym można zgłębiać tajniki warsztatu historyka... i nie tylko.

Dr Violetta Urbaniak jest historykiem, archiwistą, edukatorem archiwalnym, ukończyła historię na Uniwersytecie Warszawskim (specjalność archiwalna i nauczycielska), tam też obroniła pracę doktorską (1991). Od 1986 roku związana jest z państwową służbą archiwalną. Jest pracownikiem Archiwum Państwowego w Warszawie, sekretarzem naukowym redakcji „Archeionu”, autorką i redaktorką wielu publikacji z zakresu historii, nauk pomocniczych historii i archiwistyki oraz poświęconych działalności edukacyjnej archiwów.

⁸ <https://www.warszawa.ap.gov.pl/art,158,publikacje-on-line>

⁹ Wykaz wystaw wraz z ich opisem dostępny jest na stronie <http://www.warszawa.ap.gov.pl/p,128,wystawy-do-wypozyczenia>

⁷ <https://www.warszawa.ap.gov.pl/p,196,zrodla-on-line>